№ 195. Dnia 10 września 1907 roku. — WTOREK. — Dnia 28 sierpnia 1907 roku. Rok II.

PRENUMERATA

w Wilnie	dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb.	Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb.	Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „	Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k.	Miesięcznie 50 k.

Za odnoszenie do domu: rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedyńczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

2460 «Dziennik Wileński» codziennie Императорск. Академія Наукъ г. Петербургъ Вас. О. Унив. Набережная, д. № 3 кв. 5

OGŁOSZENIA

Nekrologi ... wiersz jego miejsce ... 14/30 przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie ... jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Do dzisiejszego numeru naszego pisma dołączamy

CENNIKI SKŁADU ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO w Wilnie

a) maszyn rolniczych sezonu zimowego, b) maszyn do prania bielizny Johna p. n. „Całą parą“.

wprost placu Łukiskiego — TEATR — wprost placu Łukiskiego

„SPORT LIFE“

Codziennie przedstawienia Sportowo-Atletyczne. Walki francuskie Międzynarod. Czempionatu.

SEANS NAJNOWSZEGO BIOSKOPU. OSTATNIE WYDARZENIA CHWILI W EUROPIE.

CENY MIEJSC ZNIŻONE. 1448

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCJA A. SZUMANA. Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546—160

Dr. med. L. Łukowski (choroby dzieci) POWRÓCIŁ. Żandarmski 7.

Kursy języków nowożytnych M. Ochotnickiej patrz str. 4. 3—1568—1

ODRODZENIE UGODOWCÓW.

Na początku „ery konstytucyjnej“ w państwie rosyjskiem ugodowcy nasi byli zupełnie w społeczeństwie zdyskredytowani. Polityka ich, na żebraninie i stosunkach przedpokojowych oparta, nie dała społeczeństwu najmniejszej korzyści realnej, zniepráwiła tylko ducha narodowego i ściągnęła sromotę na cały szereg ludzi, zajmujących wybitne stanowisko społeczne, sromotę, której cień padał bądź co bądź i na cały ogół, który potwornym aktom zaprzaństwa zapobiedz nie mógł, ani sprawców hańby z dostateczną siłą nie potępił. Zdawało się, że zrozumieliśmy wszyscy, iż w polityce rozstrzygają nie łaski, lub dobra wola, lecz interes i siła. Na tych podstawach zaczęliśmy opierać swe nadzieje i na tych podstawach zaczęliśmy budować nowe programy naszej polityki.

Wstrząśnięte do podstaw państwo musiało, jak sądziliśmy, w imię najżywotniejszych swych interesów, w imię wprost bytu swego, jako mocarstwa, iledz gruntownej przebudowie, musiało szukać oparcia nie na nieudolnej i znienawidzonej biurokracji, ale na siłach społecznych. W odnowionem na tych podstawach państwie nie mogło być miejsca na bezprawie, ciążące z szczególną siłą na najbardziej kulturalnych jego częściach. Pojednanie z Polakami nadto obiecywało państwu wzmocnienie jego stanowiska międzynarodowego, wetując w ten sposób straty, poniesione na jednym z jego frontów.

Społeczeństwo nasze przeceniało siłę żywotną czynników, zdolnych do przebudowy Rosji i dlatego na ogół, mimo głosów ostrzegających, widziło się, że nastrój konstytucyjny ugruntuje się szybko i że zatem lepsze warunki naszego bytu rychło osiągnięte zostaną. Rozwiązanie drugiej Dumy i nowa ordynacja wyborcza, która przedstawicielstwo Królestwa zmniejszyła do 1/3, a dla naszych gubernji obmyśliła cały szereg wyjątkowych zarządzeń, wywołać wobec tego musiały dość poważne przygnębienie, cechujące zawsze rozczarowanie, zwłaszcza, że i żywioły wolnościowe rosyjskie, które przed zebraniem pierwszej Dumy taki na nas wywierały urok, zawiodły nas pod wielu względami. Nie okazały się one ani tak żądne naprawienia krzywd dziejowych, ani tak silne poparciem ogółu, jakeśmy to sobie naiwnie wyobrażali. Ujawniły się nadto głębokie sprzeczności duchowe między przedstawicielami dwóch społeczeństw, utrudniające wzajemne rozumienie się i współdziałanie.

Przygnębienie to społeczeństwa pobudziło do działania żywioły ugodowe, które krzewić się mogą li tylko na gruncie osłabionego tętna życia narodowego i których podstawą, mimo chętnego przybierania nazwy realistów, jest zupełnie nierealny pogląd na zasady polityki. Poruszyły się żywioły ugodowe na Litwie i Rusi, poczęły się organizować pod hasłami „tutejszości“ i „krajowości“, pod hasłami wyodrębnienia się od Królestwa. Mimo to jednak, dzięki sile solidarności narodowej, tak chętnie przez nie nieuznawanej, szukają one poparcia moralnego „pokrewnych“ żywiołów w Królestwie. I te ostatnie spieszą im z pomocą w prasie, zamykając wprost oczy, przemilczając te punkty programów, lub wyjaśnienia do nich, które zbyt wyraźnie przeczą jedności narodowej, zbyt wyraźnie mówią o zrywaniu unji, o tworzeniu jakiejś nowej ojczyzny „szwajcarskiej“, czy „belgijskiej“.

Uzasadnieniem potrzeby nowej, a raczej wznowionej polityki ma być, jak głoszą krajowcy i realiści, niepowodzenie polityki Koła Polskiego w drugiej Dumie i działającego z niem solidarnie Koła litewsko-ruskiego. Polityka ta miała ściągnąć na nas wszystkie klęski i pobudzić rząd do wygrywania przeciwko nam narodowego szowinizmu ludzi „iście rosyjskich“. Prawidłowa ocena działalności Kół naszych będzie możliwą dopiero w przyszłości, zapewne i to i owo okaże się błędnem, bo nie błądzi ten tylko, kto nic nie robi, ale bądź co bądź chwila zastanowienia wystarczy, żeby się przekonać, że w głównej swej treści zarzut jest zupełnie nieuzasadniony.

Posłowie nasi w drugiej Dumie nie zdobyli dla nas żadnych korzyści, żadnych ustępstw. To prawda, ale też nie zyskało nic całe państwo, nie zrobiono nic dla jego przebudowy, dla ugruntowania jego na nowych podstawach, dla rozwoju w niem wolności obywatelskich. W takich warunkach nic do zdobycia specjalnie dla nas nie było.

Natomiast z dumą powiedzieć możemy, że przedstawicielstwo nasze nie przyniosło nam żadnej ujmy moralnej, przeciwnie, spotkane niechętnie, w końcu istnienia Dumy cieszyło się powszechnym szacunkiem. I nie jest to bez znaczenia na przyszłość, że pokrzywdzenie Polaków przez nową ordynację wyborczą wywołało głęboki żal śród wielu narodowości nierosyjskich, jak np. śród mahometan, o czem w swoim czasie pisaliśmy, a nawet śród wielu Rosjan i to zajmujących tak różne stanowiska polityczne, jak wyraźny nacjonalista Szarapow i szczery konstytucjonalista Trubeckoj, którego poglądy, słusznie zresztą, tak wysoko są cenione w prasie naszej.

Ostatni w swym organie „Moskowskij Jeżeniedielnik“ pisał z powodu nowej ordynacji: „Nam zaś przedewszystkiem opłakiwać należy utratę poważnej siły kulturalnej. Działalność posłów polskich mogła mieć dla nas pod wielu względami doniosłe znaczenie wychowawcze. Głębokie uczucie patrjotyzmu, którem, jak jeden mąż, przeniknięte Koło polskie, wzorowa karność jego — oto przymioty, których Polakom zazdrościć, niestety, musimy. Od Polaków powinniśmy się uczyć umiejętności podporządkowania interesów partyjnych—interesom ogólnie narodowym.

Polityka pojednawcza zrobićby mogła z patrjotyzmu polskiego pożyteczną dla nas siłę. Wszak rzeczą jasną jest, że siła to nie niszcząca, lecz w wysokim stopniu zachowawcza.

Rojeniom jednak o pojednaniu narodowości przez Dumę zadany został teraz, niestety, dotkliwy cios; i z tego punktu widzenia klęska narodowa Polaków jest jednocześnie naszą klęską. Środki takie dążności separatystycznych nie osłabiają — przeciwnie, wzmacniają“.

Nierealność poglądów naszych rzekomych „realistów“ ujawnia się też dobitnie w przypisywaniu wielkich skutków nieznaczącym drobiazgom. Ileż atramentu zużyto na potępienie „przechwałek“ niektórych posłów naszych z rozstrzygającego stanowiska Polaków w Dumie. Stanowisko to było przecież tak widoczne, że zaznaczenie jego nie „otwierało nikomu oczu“. Gdybyśmy nawet „przechwałki“ te uznali za „nietakt“, to przedewszystkiem mielibyśmy prawo dziwić się, że podnosi go takie np. „Słowo“, które samo przecież zamieściło znane czytelnikom naszym artykuły p. Straszewicza, jakkolwiek szczere i trafne, ale niewątpliwie wysoce „drażniące“ Rosjan.

Przypomnienie zresztą chronologicznego porządku wypadków zadaje kłam przypuszczeniu, jakoby działalność naszych Kół w drugiej Dumie skłoniła rząd do oparcia się o „nacjonalistyczne“ żywioły rosyjskie. Niechęć rządu do poważnych reform musiała go pchać w tę stronę i silne „nacjonalistyczne“ zabarwienie nosi deklaracja gabinetu Stołypina, odczytana na wstępie obrad Dumy, kiedy nie zarysowała się jeszcze działalność naszych Kół, ani wogóle żadnej grupy parlamentarnej. Podobnież i nowa ordynacja wyborcza, nas krzywdząca—opracowywana była oddawna, nie zaś w ostatniej chwili, z powodu rzekomego „rozdrażnienia“ wskutek wystąpień Koła polskiego.

Jak nierealne, we właściwem tego słowa znaczeniu, jest uzasadnienie potrzeby zmiany polityki, tak nierealnemi są też drogi działania i wskazania programowe. Niedorzeczne są wprost oświadczyny ugodowe w chwili, kiedy sfery rządzące nietylko nie wyrażają chęci do najmniejszych ustępstw, ale nawet w budzeniu nienawiści do inoplemieńców widzą najlepsze oparcie dla swych planów.

Cóż powiedzieć o planach rozbicia solidarności Kół Koronnego i litewsko-ruskiego w chwili, kiedy obydwa wejdą do Dumy osłabione i uszczuplone. Cóż powiedzieć o szerzeniu waśni wewnętrznej w chwili ciężkiej, kiedy społeczeństwo całe skupićby się powinno. A jednak waśń tę, mimo zapewnień o potrzebie jedności, krajowcy szerzą niewątpliwie. Krajowcy litewscy i ruscy wyraźnie mówią o potrzebie zwalczania stronnictwa demokratyczno-narodowego, ba, nawet w tej walce upatrują główną rację swego bytu. Krajowcy ruscy na pierwszy plan swojej roboty wysuwają w programie zawieranie na własną rękę sojuszów z niepolskiemi stronnictwami, a więc odrębne działanie w sferze „polityki zewnętrznej“, w której właśnie społeczeństwo winno największą jedność i zwartość okazywać.

W ocenie stronnictw rosyjskich krajowcy wykazują zupełne niezrozumienie ich programów i stanowisk. Zapewniając o swej własnej konstytucyjności, sławią (pp. Wańkowicz i hr. Michał Tyszkiewicz) konstytucyjność październikowców, którzy w całem państwie, zwłaszcza na naszym gruncie, idą ręka w rękę „z ludźmi iście rosyjskimi“.

W niektórych punktach panuje wprost rażąca sprzeczność między wskazaniami praktycznemi a ich pobudkami uzasadniającemi. Do ich rzędu należy np. wysunięty na plan pierwszy przez krajowców ruskich sojusz z ziemiaństwem rosyjskiem w imię łagodzenia antagonizmów narodowościowych w kraju.

Wszystkie te właściwości wznowionej ugody każą jednak przypuszczać, że nie potrafi ona wytrącić społeczeństwa z drogi należytej i że większych szkód, prócz udrobiny zamętu, nie przyniesie. U nas, na Litwie, głos publiczny oświadczył się już dość wyraźnie przeciwko „Stronnictwu krajowemu“. Toż samo, zdaje się, jest i na Rusi. Przytoczyliśmy niedawno list p. Chojeckiego, świadczący, że zebranie ziemian kijowskich bynajmniej się z projektem hr. M. Tyszkiewicza i spółki nie zsolidaryzowało.

Były poseł z Rusi, Lisowski, bardzo wyraźnie też zastrzega się przeciwko hasłom krajowców. Wytykając pewne błędy Kołu polskiemu i pragnąc nawet pewnego ograniczenia solidarności dwóch Kół, powiada on jednak: „Nie usunięcie solidarności, nie „tutejszość“ miałem na względzie... Przeciwnie, jestem gorącym zwolennikiem solidarności i pragnę tylko ją uregulować należycie, pomnąc szczególnie o tem, iż raz zasadę obalimy — ciężką odpowiedzialność przed przyszłością całego narodu nieść będziemy. Lata całe nie poprawią błędu chwili“.

Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet organ „krajowców“ Rusi („Kresy“ № 31) w przeddzień zebrania się zjazdu stronnictwa, który się miał odbyć wczoraj w Kijowie, uznał za potrzebne wprowadzenie nader ważnych zmian w programie, ogłoszonym przez M. hr. Tyszkiewicza. Traktuje on te zmiany niemal jako zmiany stylistyczne jedynie i być może, że chodzi mu o lepsze wrażenie jedynie na ogół, ale, o ile byłyby wprowadzone szczerze, przeobrażałyby program zasadniczo. W każdym zaś razie dowodzą one, że dążności „krajowcowe“ w swej czystości spotykają zbyt mało zwolenników.

Przytaczamy dosłownie ustęp z „Kresów“, pozostawiając go dla braku miejsca bez żadnych już komentarzy, zbyt łatwo zresztą się nasuwających:

„Stronnictwo krajowe w swoim wykładzie wiary politycznej winno najprzód określić swój stosunek do własnego narodu, którego pewną część zamierza reprezentować, a zatem na wstępie samym wyrazić swój charakter polski przez postawienie za zadanie związku obrony bytu narodowego w najszerszem tego słowa znaczeniu. Stosunek do kraju i państwa ma być na drugim planie. Podobnież należy przestawić i stosunek związku do stronnictw polskich i obcych.

Trzeba w programie uczynić większy nacisk na dążenie do uświadomienia, oświaty i podniesienia dobrobytu niższych warstw ludności polskiej i do zjednoczenia całego społeczeństwa we wspólnej pracy narodowej, w walce odpornej przeciwko szkodliwym wpływom prądów wywrotowych i anarchistycznych, w obronie swojej wiary, mowy i obyczajów prastarych, a także porządku i praworządności.

Usprawiedliwionem jest ze względu na nastrój chwili bieżącej unikanie spraw ogólno-państwowych, a poprzestanie na miejscowych krajowych (jak równouprawnienie, samorząd, stosunki rolne), jednak należałoby zaznaczyć, że związek hołduje zasadom swobód politycznych, nadanych prawem z dn. 17 października 1905 roku i w stopniowem i racjonalnem ich urzeczywistnieniu widzi gwarancję poprawy swego bytu“.

J. H. S.

Samorząd ziemski na Litwie.

„Słowo“ warszawskie otrzymało z Petersburga telegram, że ministerjum na początku trzeciej Dumy wniesie wykańczany obecnie projekt samorządu ziemskiego dla Królestwa. Nasze własne informacje potwierdzają w zupełności tę wiadomość z dodatkiem, że w ministerjum pracują też gorączkowo nad utworzeniem projektu podobnego i dla naszych gubernji.

Sprawą tą zajął się też rosyjski komitet wyborczy, noszący nazwę „bezpartyjnego“. Przyświecała mu przytem myśl, że najlepiej zapewni się interes biurokratycznych przybyszów, jeśli instytucjom samorządu nada się pozory demokratyczne, ale oddzieli się lud od inteligencji miejscowej. W tym celu za podstawę projektu wzięto niby to ustawę ziemską z r. 1861, zniesioną w Rosji w r. 1890.

Radnych więc ziemstwa wybierać mają: 1) ziemianie powiatu, 2) miasta i 3) gromady wiejskie. Projektowane są jednak zmiany następujące. Gdy według ustawy z r. 1864 przy określaniu ilości radnych powiatu, wybieranych przez różne kategorje wyborców, uwzględniać miano „ilość ziemian, ilość posiadanych przez nich gruntów użytkowych, ludność miast, ilość i wartość nieruchomości miejskich, ilość gmin, liczba ludności wiejskiej i obszar gruntów, składających nadział włościański“, według projektu wileńskiego ma być norma następująca: „a) przedstawicielstwo włościan, mających ziemie nadziałowe proporcjonalne do obszaru posiadanej ziemi, b) włościanie, posiadający ziemie nadziałowe, powinni mieć udział na powiatowych zjazdach na jednakowych z nimi zasadach, c) podział radnych między 3 wskazane grupy powinien być tak dokonany, żeby żadna z nich nie przewyższała dwóch pozostałych razem wziętych, d) normy cenzusowe dla drobnych właścicieli ziemskich i mieszczan powinny być zniżone w granicach norm ustawy 1864 r.

Wprowadza się dalej podział ludności na kurje narodowościowo-wyznaniowe. A mianowicie, według projektu: „Wybory radnych w każdym z 3 zebrań powiatowych, a także na zjazdach przygotowawczych (a więc np. drobnych ziemian), oraz wybory radnych gubernjalnych powinny być dokonywane według systemu proporcjonalnego przedstawicielstwa narodowych i narodowościowo-wyznaniowych grup ludności, z obroną praw mniejszości za pomocą przyznania tym grupom, których przedstawicielstwu przypadłby tylko ułamek, co najmniej jednego radnego“.

Co do Żydów projekt powiada, że „do udziału w wyborach ziemskich mają być dopuszczeni na podstawach ogólnych“. Co do duchowieństwa zaś, to projekt powiada: „duchowni, posiadający cenzus gruntowy w powiecie, biorą udział w wyborach na podstawach ogólnych“.

Ważne bardzo są postanowienia następujące, zapewniające przewagę biurokracji:

„Wszyscy płatni urzędnicy ziemstwa, od najwyższych do najniższych, powołują się w ilości proporcjonalnej do narodowego i narodowościowo-wyznaniowego składu ludności powiatów i gubernji.

Kompetencja ziemstw w sprawie szkolnictwa powinna być tak oznaczona, żeby ochronić szkoły od usiłowań nadania im charakteru narodowościowo-autonomicznego pod względem języka państwowego i kontroli ze strony państwa.

Dla należytego zaspokojenia potrzeb ludności pożądane jest rozszerzenie praw ziemstw co do urzeczywistniania ich postanowień, ale zachowując kontrolę rządową nad działalnością samorządu.

Wprowadzenie niższej jednostki ziemskiej należy odroczyć do czasu wytworzenia się w kraju w ciągu lat najbliższych kadrów powiatowych pracowników ziemskich“.

Kronika polityczna.

ZJAZD KATOLIKÓW NIEMIECKICH.

Pisaliśmy na tem miejscu o zjazdach socjalistów i sjonistów. Nie możemy pominąć i świeżo odbytego w Würzburgu zjazdu katolików niemieckich, bo i on ma niewątpliwie znaczenie polityczne. Zszeregowani w jeden obóz tzw. „centrum“ w czasie bismarkowskich prześladowań Kościoła, katolicy niemieccy stworzyli potężną siłę polityczną. Po ukorzeniu się państwa przed tą potęgą, na czas długi zapanowały między rządem a centrum stosunki dobre i centrum stało się jednym z filarów większości rządowej. W grudniu r. z. doszło jednak do zerwania i tegoroczne wybory do parlamentu niemieckiego prowadził rząd pod hasłem walki z socjalistami i centrum. O ile udało mu się jednak osłabić przedstawicielstwo socjalistyczne, o tyle bezowocne okazały się usiłowania rozbicia solidarności katolickiej. Są już teraz oznaki, że rząd chętnieby się z centrum pogodził i że ono też skłonne jest do zgody.

Poza czysto politycznem znaczeniem, ruch katolicki w Niemczech ma wielką doniosłość społeczną, pociągając ku sobie liczne rzesze robotników w prowincjach zachodnich.

Zjazd tegoroczny, 54 z kolei, odbył się w dawnej stolicy frankońskich biskupów książęcych, Würzburgu i był bardzo liczny. Siedem tysięcy uczestników i 286 związków robotniczych, reprezentowanych przez delegatów z Westfalji, z nad Renu, Hesji, Badenu, Würtenberga, Bawarji Austrji, Hamburga, Monasteru, Kolonji, Kilonji i innych. W pochodzie demonstracyjnym po ulicach frankońskiego miasta wzięło udział 20,000 ludzi, do których przemówił centrowy poseł z Essen, sekretarz stowarzyszeń robotniczych, Giesberts, kładąc nacisk na to, że tysiączne tłumy robotników katolickich wzięły udział w pochodzie i dowiodły, że robotnicy stoją wytrwale przy ideałach Kościoła katolickiego. Demonstracja ta robotnicza dowodzi, co dzieli katolickich robotników od antychrześcijańskich organizacji robotniczych. Okazuje się, że w życiu publicznem dziś jest konieczną organizacja. Zdaniem Giesberts'a, pierwszym obowiązkiem katolickiej organizacji robotniczej jest walka z socjalną demokracją, którą poseł centrowy nazwał „dziełem piekła, stworzonem przez samego djabła w jego złości“. Przyczyny socjalnej demokracji tkwią w zaniedbaniach kapitalizmu, w jego „grzechach“, oraz w zupełnem rozluźnieniu wiary u robotników. Nie należy się łudzić, jakoby ostatnie zwycięstwo, odniesione przy wyborach do parlamentu nad socjalistami, znaczyło już pokonanie socjalizmu. Należy pamiętać, że socjaliści do swych trzech miljonów głosów zdobyli jeszcze 1/4 miljona nowych. Potęgę socjalnej demokracji może złamać jedynie organizacja robotników katolickich. Ale, aby się ta walka udała, musi stronnictwo katolickie w Niemczech przeprowadzić szereg reform społecznych, szczególniej zapewnić robotnikom pełne prawo stowarzyszeń i koalicji. Chrześcijańskie stowarzyszenia współdzielcze i związki zawodowe są uzupełnieniem związków robotniczych, stanowią bowiem jedyną organizację, przed którą nawet socjaliści uchylają czoła.

Po tej rewji na ulicach miasta, stanowiącej wstęp do właściwych prac kongresu, rozpoczęły się obrady w sali. Przewodniczącym obrany został poseł do parlamentu, Badeńczyk, dr. Fehrenbach z Freiburga, oraz sędzia baron Fronkenstein z Würzburga

Mowę powitalną wygłosił poseł centrowy Porsch. Przewodniczący Fehrenbach mówił pojednawczo i podniósł potrzebę tolerancji religijnej (wobec protestantów) w interesie ojczyzny (niemieckiej). Żądał tylko, aby obywatele byli prawymi chrześcijanami i stanowili wielką *Societas christiana:* „Szanujemy każde zapatrywanie, chociaż go nawet nie podzielalibyśmy, jeżeli tylko ma na celu dążenie do utrzymania zagrożonego porządku społecznego“.

Profesor Meyenburg z Lucerny wygłosił referat o „religji i wyznaniu“, w którym między innemi powiedział: „Kościół nazywa się powszechnym nie dlatego, żeby miał władzę centralną światową i rządził krwią i gwałtem. Jeżeli tak kiedyś nawet było, że Kościół żądał od władzy państwowej użycia ostrych środków prawa przeciw inowiercom, to były to tylko wyjątkowe objawy. Leon XIII wypowiedział zasadę, że nikt nie ma być zmuszanym do zmiany wyznania, a Pius X dodał, że w sprawach religijnych należy ludzi przekonywać miłością i prawdą... Indeks jest tylko opiekuńczą instytucją, ochroną prawdy“. Opat Norbet z St. Otilien mówił o zadaniach katolicyzmu wobec polityki kolonjalnej i dowodził, że „kultura chrześcijańska lepszą jest gwarancją porządku i spokoju w kolonjach zamorskich, niż jakiekolwiek inne rządowe środki przymusowe: pod wpływem kultury chrześcijańskiej narody pierwotne znacznie łatwiej wżyją się w nowe porządki, aniżeli pod wpływem aktów brutalności i gwałtu“.

Ks. Barthes z Brelefeld mówił o smutnem położeniu katolicyzmu na wsi, o strasznej demoralizacji w miastach niemieckich, tak, że należałoby uciekać się do prowadzenia misji katolickich wewnątrz Niemiec.

Innne referaty, acz ciekawe, pomijamy dla braku miejsca, zaznaczając tylko, że, jak to stwierdziły z niechęcią pisma protestanckie, nie było dziedziny życia społecznego, którejby nie dotknięto i nie oświetlono z punktu widzenia dążeń i interesów katolickich.

ROZPRZĘZENIE W MARYNARCE FRANCUSKIEJ.

Kilka miesięcy temu wyleciała w powietrze w Tulonie, głównym francuskim porcie wojennym, znaczna część okrętu bojowego (linjowego) „Jena“, którego naprawa następnie okazała się niemożliwą. Od pierwszej chwili wykazywano, że powodem tej katastrofy nie był jakiś niemożliwy do przewidzenia przypadek nieszczęsny, ani też zła wola — tylko niedbałość karygodna. Senat wybrał komisję do zbadania tej katastrofy, która nietylko wstydem pokryła marynarkę i administrację francuską, ale też przyprawiła państwo o szkodę w sumie przeszło dwudziestu miljonów franków.

Obecnie pojawiło się drukowane sprawozdanie tej komisji, obejmujące dwa tomy (pierwszy o 200 stronach z rycinami). Sprawozdanie zajmuje się przedewszystkiem przymiotami i wadami prochu „B“ (który nie znosi gorącej temperatury w pobliżu), tudzież wartością zaleconego przez artylerję stabilizatora. Powodem katastrofy „Jeny“ jest, zdaniem komisji, niespodziane zapalenie się prochu. Jest atoli powód jeszcze inny, na pozór z katastrofą tą niekoniecznie związany, który jednak w istocie bezpośrednio wywoływał katastrofy w marynarce francuskiej, a to brak wzajemnego porozumienia, niezgoda i antagonizm w rozmaitych gałęziach służby. Komisja podnosi, że w marynarce same tylko antagonizmy i waśnie napotkała, ponieważ artylerzysta okrętowy, konstruktor (budowniczy) okrętu, majtek i żołnierz marynarki w żadnej pomiędzy sobą styczności nie zostają, nawzajem się nie cierpią i zazdrością prześladują. Żadna władza wyższa nie starała się, albo nie znalazła sposobów, aby te swoją osobną drogą chodzące i nawzajem wrogie sobie siły do prawidłowego i korzystnego zespolić działania. Wzmagające się ciągle podupadanie francuskich wojennych sił marynarskich przypisać należy opłakanej słabości władzy centralnej, tudzież powszechnej obojętności i brakowi odpowiedzialności.

W końcu powiada sprawozdanie: „Przysięgnijmy sobie, że w marynarce naszej autorytet, porządek i karność, czujność i poczucie odpowiedzialności nanowo przeprowadzimy! Dajmy marynarzom naszym materjał i wyekwipowanie godne ich odwagi, ich inteligencji i waleczności! Wszystkich Francuzów wzywa się do tego dzieła narodowego“.

Jest to obraz zaiste ponury, straszliwy, przerażający. Jaki to stan być musi, jeżeli komisja senatu wobec kraju i całego świata ujrzała się zmuszoną do wystąpienia z taką prawdą! Tylko, że radykalniejszy jeszcze od izby posłów senat sam temu wszystkiemu winien. Bo to rozluzowanie w łonie marynarki, to zdeptanie wszelkiego autorytetu, ten powszechny brak poczucia odpowiedzialności, ta obojętność powszechna, ta wreszcie nieudolność władzy centralnej—to wszystko jest jedynie następstwem całego systemu radykalnego, którym zaraziła się republika Combesów i Clemenceau'ów — a właśnie przedewszystkiem senat francuski parł i prze do radykalizmu najskrajniejszego.

Ale nie wszystko jeszcze co do fatalnego, poprostu haniebnego stanu francuskiej marynarki wojennej wypowiedziało sprawozdanie senatu. Arsenały i rządowe warstaty marynarskie zależą od kaprysu tak zwanych marynarzy rejestrowych. Cóż dalej powiedzieć, jeżeli pod Casablanca granaty okrętów wojennych padają czasem o 20 metrów od wylotu armaty! Francuska marynarka wojenna zeszła z drugiego po angielskiej miejsca, już na miejsce czwarte, a jak znawcy zapewniają, zejdzie jeszcze niżej...

Z TEATRU.

—:—

„INTRYGA i MIŁOŚĆ“ Fr. Szyllera.

Z artystycznem zadowoleniem patrzyliśmy na przedstawienie tej klasycznej sztuki, starej, nie odpowiadającej wymaganiom dzisiejszym, a jednak niezmiernie interesującej, gdyż drobiazgowo opracowane charaktery, w znakomitej grze artystów naszych nabrały cech ludzi żywych i patrząc na rozgrywający się na scenie dramat walczących z przeciwnościami, intrygami—kochanków, na barwny obraz rozmaitych intryg dworskich, utkany z podłości, podstępu, chytrości, dumy i przeróżnych namiętności, przeniesieni byliśmy w czasy dawne, kiedy to jeszcze nie przedstawiano w sztukach zagadkowych natur, nie trzeba było przez mikroskop zaglądać w dusze ludzkie, by motywy ich czynów odgadnąć, gdyż serca i dusze wyrażały się na zewnątrz, zaś autorowie dramatów lubowali się w dobitnem podkreślaniu czarnych i szlachetnych charakterów. W kontraście uczciwego życia mieszczan z wyrafinowanie podłem życiem szlachty, w jaskrawem przedstawieniu gorących romantycznych uczuć, w przeciwstawieniu z zupełnym ich zanikiem leży interes sztuki.

Typem czarnego charakteru jest sekretarz Wurm.

Umie on, to działając chytrym podszeptem, to grając na szlachetnych strunach serca córki mieszczańskiej, to podniecając nizkie instynkty prezydenta—uwikłać wszystkich w sieć swych intryg, które jemu jedynie korzyść przynieść mają.

Tak oddać gadzinową naturę nieznającej szlachetniejszych drgnień duszy ludzkiej, potrafi tylko tak wielki, jak pan Popławski, artysta. Scena wymuszania listu była po mistrzowsku odegraną. P. Morska—Ludwika prostotą swą, czystością uczuć, jakąś nieziemską szlachetnością tworzyła uderzający kontrast z Wurmem i postać Ludwiki artystka owiała niewypowiedzianą poezją, nadała jej kryształową jasność, przyczyniając się bardzo do artystycznej całości przedstawienia. P. Młodziejowska, jako Lady Milfred, wybornie oddała pasowanie się dumy, namiętności, żądzy panowania, ze szlachetnem sercem patrycjuszki angielskiej. Prezydenta—przedstawił p. Borawski z wielką powagą, inteligencją i dobrem wczuciem się w rolę.

P. Wiślański znów złożył dowód, że jest artystą niezwykłej miary w rolach, gdzie wchodzą w grę walki duchowe, głębia i siła uczucia. Rola Ferdynanda pod każdym względem doskonale odegraną była. Kalba — płaszczącego się dworaka, prawie błazna, odegrał p. Prochaska znakomicie. Natrafił on na właściwą dla siebie rolę i takiej gry powinszować mu można. Milera—kapelmistrza, p. Neromski bardzo poprawnie odegrał, tak również małą rolę matki oddała p. Górska. P. Prochaskowa, jako Zofja, niewiele miała do zrobienia, ale zasługuje na uznanie za stworzenie niezmiernie stylowej postaci.

Wogóle cała sztuka doskonale w stylu utrzymaną była, reżyserja znakomita, kostjumy wspaniałe, a przedewszystkiem gra artystów wzbudzała zadowolenie widzów, dziękowano też za nią gorącemi oklaskami.

Emilja Wesławska.

WYBORY.

—:—

Terminy wyborów w gub. kowieńskiej. Gubernator kowieński wyznaczył terminy wyborów w gub. kowieńskiej w porządku następującym:

Zebrania gminne dla dokonania wyborów pełnomocników od gmin na dzień 10 września;

zjazdy przedwstępne właścicieli ziemskich dla wybrania pełnomocników z powiatów—na d. 11 września;

pierwszy zjazd prawyborców miejskich dla obrania wyborców—na d. 20 września;

drugi takiż zjazd — na dzień 24 września;

zjazd pełnomocników od gmin—na d. 21 września;

zjazdy właścicieli ziemskich—na d. 25 września.

Dla wyborców Rosjan wyznaczono następujące terminy:

zjazdy przedwstępne drobnych rzemieślników dla obrania pełnomocników—na d. 15 września;

zjazdy prawyborców miejskich dla obrania wyborców — na d. 27 września;

zjazdy właścicieli ziemskich oraz pełnomocników od ludności wiejskiej dla wybrania wyborców—na d. 29 września.

Termin wyborów w gubernji mohylewskiej. Wybory pełnomocników od robotników wyznaczono na d. 12 września.

Zjazd pełnomocników od robotników w celu wybrania jednego wyborcę gubernjalnego — d. 29 września w Mohylewie.

Wybory pełnomocników drobnej własności i duchowieństwa — d. 12 września.

Wybory pełnomocników od gmin w całej gubernji—d. 20 września.

Wybory od ziemian w pow. czarykowskim — d. 22 września, we wszystkich innych powiatach—d. 25 września.

Wybory w miastach — d. 27 września.

Wybory w Wilnie mają odbyć się w każdym cyrkule osobno, wskutek tego spisy wyborcze będą przedrukowane dla każdego cyrkułu osobno, ponieważ obecne są sporządzone według alfabetu.

Narada przedwyborcza. W niedzielę wieczorem grono około 200 prawyborców, należących do wszystkich warstw społecznych i wszelkich przekonań politycznych, zgromadziło się dla wysłuchania sprawozdania polskiego Komitetu Centralnego z dotychczasowej jego działalności. Po przeprowadzeniu rozpraw nad tem sprawozdaniem, zebranie wyraziło Komitetowi uznanie i podziękowanie za podjętą i pomyślnie przeprowadzoną pracę. Następnie dłużej naradzano się nad sprawą wyznaczenia kandydatów na wyborców, a ewentualnie na posła. Po rozpatrzeniu różnych projektów, na wniosek mecenasa Klotta, zebranie uznało, że najodpowiedniejszą drogą będzie wyznaczenie kandydatów przez Komitet Centralny w połączeniu z komitetami cyrkułowemi. Z rozpraw okazało się, że wyznaczenie takie o tyle będzie trudne, że nikt z ludzi odpowiednich nie pragnie tego zaszczytu i że wypadnie wprost upraszać o pozwolenie na postawienie kandydatury. Przyznano też ogólnie, że kandydata, któryby jednakowo mógł wszystkich prawyborców zadowolić, znaleźć niepodobna i że mniejszość musi się poddać życzeniom większości w imię solidarności narodowej. Powoływano się przytem na przykład Żydów, którzy solidarnie głosowali raz na kadeta, a raz na sjonistę. Narada wywarła dobre wrażenie poważnym tonem, w jakim prowadzona była wymiana zdań. Widać było, że wszyscy są przejęci myślą o dobru powszechnem i pod tym względem mają do siebie zaufanie.

Fałszywe zapisanie narodowości. Otrzymujemy wiadomość, że wskutek podanych skarg, z powodu fałszywie zapisanych ziemian do narodowości białoruskiej w powiecie dziśnieńskim, następni są zapisani obecnie jako Polacy: Meduniecki, Mirski Kazimierz, Łopaciński Stanisław, Dr. Śmiegielski, Szyryn Aleksander, Tomaszewski Władysław, Łopaciński Mikołaj, Korsak Bronisław. Zażaleń innych osób nie uwzględniono, gdyż były podane po d. 9 sierpnia.

„Rosyjski komitet bezpartyjny“ w Wilnie odbył dn. 23 b. m. posiedzenie. Pp. Lubarski i Petrow powiadomili o pojawieniu się u rosyjskich wyborców kartek hektografowanych z trzema nazwiskami kandydatów na wyborców. Komitet uznał rozrzucanie takich kartek za niewłaściwe ze względu na ideę plebiscytu, przyjętą przez komitet. Następnie przychylnie przyjęto referat komisji w kwestji wprowadzenia samorządu w kraju Północno-zachodnim. O tym projekcie podajemy w innem miejscu. Następne posiedzenie odbędzie się d. 27 b. m.

Kandydaci związku ludzi rosyjskich. Jako kandydatów na wyborców od Rosjan, związek ludzi rosyjskich w Wilnie wystawił duchownego Gołubiewa, urzędnika do szczególnych zleceń przy generał-gubernatorze, Szkota i przedsiębiorcę Andriejewa.

Miński rosyjski komitet wyborczy otrzymał telegram ministra dworu: „Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać zakomunikować przedstawicielom duchowieństwa rosyjskiego komitetu wyborczego wdzięczność Jego Cesarskiej Mości za wyrażone uczucia.“ Telegram był odpowiedzią na telegram, wysłany przez delegatów duchowieństwa prawosławnego z gub. mińskiej na zjazd rosyjskiego wyborczego komitetu d. 19 b. m.

Rosyjskie komitety wyborcze, jak donosi „Min. Sł.“, utworzyły się:

1) Piński powiatowy — przewodniczący protojerej K. Witorskij i 9 popów.

2) Pohost Zahorodzki (pow. piński)—4 popów.

3) Paricki (pow. bobr.)—W. Miszyn, D. Klimienko, 8 popów i 6 wójtów gminnych.

Kurja rosyjska w Odesie. P. Stołypin odrzucił prośbę „Związku ludzi rosyjskich“ o wytworzenie z prawyborców żydowskich osobnej kurji.

Partje rosyjskie. Poza dwoma związkami politycznemi Rosjan w Warszawie, t. j. „październikowcami“ i „prawdziwymi Rosjanami“, istnieje dość liczna grupa wyborców, która odrzuca programy powyższych związków na tej zasadzie, że kompanja wyborcza rosyjska w Warszawie i w Chełmskiem powinna być przeprowadzona pod hasłem polityki rządowej. Według opinji tej grupy, przyszli posłowie od ludności rosyjskiej z Królestwa Polskiego nie powinni stawiać własnych programów, lecz w obronie interesów rosyjskich popierać rząd, który tę obronę zdoła przeprowadzić lepiej od partji. Takim kandydatem z Warszawy ma być redaktor komitetu statystycznego, prof. Jesipow. Zdaniem tej partji, zadanie posła rosyjskiego z Warszawy w przyszłej Dumie państwowej ma polegać głównie na oświetleniu z punktu widzenia Rosjan w Królestwie wszelkich spraw, podnoszonych przez posłów polskich i „ograniczanie życzeń Polaków“.

Z listów do Redakcji.

Pielgrzymka do Kalwarji.

W № 190 „Dziennika Wileńskiego“, podaną była wiadomość, że P. Henryk Bogusławski, właściciel zakładu stolarskiego, jakoby miał być organizatorem niedzielnej pielgrzymki, mającej się udać do Kalwarji z kościoła po-Bernardyńskiego. Otóż my wszyscy, rzemieślnicy, którzyśmy chcieli wziąć udział w tej pielgrzymce, prosimy Szanowną Redakcję o sprostowanie tej mylnej wiadomości. P. Bogusławski nie był bynajmniej jedynym jej organizatorem, lecz my wszyscy braliśmy w tem czynny udział. Pomieniona zaś pielgrzymka wyruszy do Kalwarji z kościoła po-Bernardyńskiego w nadchodzącą niedzielę d. 2 (15) września, o godz. 7 rano.

Grzegorz Rutkiewicz, murarz
Józef Szpakowski, garncarz
Józef Kozak, ślusarz.

Wiadomości bieżące.

— **Kalendarz.** Dziś, we wtorek, dnia 28 sierpnia (10 września) Augustyna B. W. D. K. — według nowego stylu Mikołaja z Tolentu.

Jutro: *Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela*—według nowego stylu Prota i Jacka Męcz.

— **Z Teatru Polskiego.** Dyrekcja teatru przystępuje z wielkim pietyzmem do wystawienia wspaniałej sztuki Ottona Ernsta p. t. „Sprawiedliwość“, w doskonałym przekładzie Marjana Gawalewicza. Sztuka ta grana była jednocześnie na wszystkich prawie scenach niemieckich z niezwykłem powodzeniem. Interesującą premjerę ujrzymy po raz pierwszy pojutrze. W przedstawieniu tem weźmie udział cały personel męski.

— **Dla udających się na uniwersytet Krakowski.** Wszelkich informacji, odnoszących się do studjów na Uniwersytecie Jagiellońskim, udziela bezinteresownie sekcja informacyjna „Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza“. Zgłoszenia pisemne lub ustne w godzinach urzędowych (od 12—1 i 6—7 po-poł.). Adres: Cz. ak. im. Mick. Kraków, l. 21. Sławkowska.

— **Wystawa rolnicza.** D. 14 września w Łunińcu odbędzie się wystawa rolnicza.

— **Wykłady** na wieczornych kursach rachunkowości fabrycznej i handlowej przy szkole chemiczno-technicznej w Wilnie rozpoczną się dnia 3 września.

— **Kolonja urzędnicza.** D. 25 b. m. komisja urzędników magistratu oglądała grunta w m. Topociszki, gdzie ma powstać ich kolonja.

— **Naczelnik kolei Poleskich** rozesłał okólnik, w którym nakazano jest żandarmom kolejowym pilne strzeżenie towarów z pociągów, które ulegają rozbiciu się.

— **Klub kolejowy.** D. 4 (17 września) o godz. 8-ej wieczorem w lokalu klubu kolejowego odbędzie się zebranie członków tegoż klubu dla omówienia niektórych spraw.

— **Rewizja komisji sanitarnej.** W ubiegłym tygodniu komisja sanitarna dokonała w czterech miejscach rewizji i we wszystkich znalazła straszne zaniedbanie i brudy. Właściciela zakładu wód sztucznych, Wojnarowicza, i właściciela tureckiej piekarni, Czołakowa, komisja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

— **Bank Włościański.** W przeciągu czasu od d. 15 lipca do d. 1 sierpnia rady banków Włościańskiego i Szlacheckiego uchwaliły zgodę na kupno za pośrednictwem Banku Włościańskiego w gub. grodzieńskiej 280 dzies. za 29.600 rb. (Cena żądana 40.000 rb.). W tymże czasie uchwalone zostały pożyczki na kupno lub na zastaw gruntów w gub. wileńskiej (23 gospodarzy 96 dzies., wartujące 7.100 rb., pożyczki 3.600 rb.) i w gub. grodzieńskiej (118 gospodarzy, 575 dzies., wartujące 35.842 rb., pożyczka 25.350 rb.).

— **Odpowiedzialność drukarń.** Departament policji rozesłał do policmajstrów rozporządzenie następujące: „Zawiadomić wszystkich właścicieli drukarń i litografji, że względem nich przedsięwzięte będą najbardziej energiczne represje administracyjne, do zamknięcia zakładu włącznie, o ile właściciele tychże w razie napadu złoczyńców w celu zrabowania przyrządów drukarskich

nie przedsięwezmą najbardziej energicznych przeciwko napastnikom kroków; winni oni nie dopuścić do rabowania, niezwłocznie wszczynać alarm i wogóle dowodzić wszystkiemi swojemi czynami, że rabunku dokonano wbrew ich woli i bez jakiegokolwiek udziału ich, lub pracowników zakładu.

— **Porządki na stacjach kolejowych.** Donoszą nam z Janowa (stacja kolei Libaw.-Rom.), iż tamże pokój damski służy niekiedy za sypialnię dla jednego z miejscowych telegrafistów, oraz iż ustęp, graniczący z tym pokojem i połączony z nim niedomykającemi się drzwiami, jest utrzymywany w ten sposób, że zabójcza woń rozchodzi się po całym pokoju dla dam. Może to ma odstręczyć cholerę?

— **Strzały.** Wnocy na 25 b. m. (7 września) z góry Bekieszowej, około gmachu № 14, niewiadomi sprawcy dali kilkanaście strzałów.

— **Sprostowanie.** W niedzielnym numerze („Dz. Wil.“ № 194) mylnie została podana wiadomość o śmierci żołnierza Władimirowa, ranionego na zaułku Kazimierzowskim. Władimirow znajduje się obecnie w szpitalu wojskowym na kuracji.

— **Z sądu wojennego.** D. 28 b. m. w wileńskim okręgowym sądzie wojennym będzie rozpatrywana sprawa 5 żołnierzy 111 piechotnego pułku o powstanie zbrojne i obrazę zwierzchności słowem.

— **Nowy rok żydowski.** Wczoraj Żydzi obchodzili święto nowego roku. Po południu nad Wilją i Wileńką tłumy Żydów odprawiały obrzędowe modły nad wodą bieżącą i „wytrząsały“ swe grzechy.

— **Pielgrzymka**, która miała onegdaj wyruszyć z kościoła po-Bernardyńskiego do Kalwarji (p. „Dz. Wil.“ № 190), została odłożona do przyszłej niedzieli (d. 2 (15) września). Oprócz cechu stolarskiego, w pielgrzymce tej wezmą udział cechy: garncarski, mularski i ślusarski.

— **Osobiste.** Członek Zarządu miejskiego, p. Konrad Niedziałkowski, który przed tygodniem zapadł na influenzę (nie zaś na zapalenie płuc, jak na razie sądzono), powraca do zdrowia.

Członek Zarządu miejskiego, p. Aleksander Łapiński, ma się również znacznie lepiej.

— **Pożar.** W nocy na 26 b. m. (8 września) w domu Jankla Jakobsona (ul. Nowogródzka) z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar. Pomimo energicznego ratunku straży ogniowej, budynek spłonął prawie doszczętnie. Strata wynosi 6,000 rb; dom był ubezpieczony na sumę 4,200 rb.

— **Zamach samobójczy.** Onegdaj usiłował odebrać sobie życie przez wypicie trucizny muzykant Rafel Olsztejn (zaułek Węgierski № 25). Zawezwane Pogotowie udzieliło mu skutecznej pomocy.

— **Nieudany rabunek.** Włościanie A-[illegible] i Maciej Jabłońscy, Stefan Mościuk i Filip Łazarew zostali w niedzielę napadnięci na ul. Kolejowej przez kilku rabusiów, którzy ich poranili nożami i ratowali się ucieczką. Jednego z napastników, znanego [illegible] Stefana Jasiuńca, ujęto.

— **Potajemną sprzedaż wódki** wykryła policja d. 26 b. m. w herbaciarni Guldy Aronowej przy ul. Botanicznej.

— **Przykry wypadek.** P. Karol Kacy-[illegible], schodząc onegdaj ze schodów (ulica Twerska № 10), potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu lewej nogi. Zawezwane Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Jakóba.

— **Na gorącym uczynku.** W kościele Wszystkich Świętych w zakrystji ujęto onegdaj, po nieszporach, siostry Józefę i Marję Sosnowskie na kradzieży rzeczy kościelnych.

— **Kradzież.** Onegdaj skradziono: dr. Jerzemu Rommowi (ul. Bonifraterska № 1) rzeczy wartości 50 rb.; Stanisławowi Żukowskiemu (kolonja Nowe Zabudowanie)— rzeczy wartości 100 rb.; Aronowi Kohanowi (ul. Rudnicka № 17)— rzeczy wartości 150 rb.

— **Podrzucenie dziecka.** W korytarzu domu № 23 przy ul. Subocz znaleziono onegdaj dwumiesięczną dziewczynkę.

— **Przyjechali do Wilna.** *Hotel St. Georges:* ob. Józef Byszewski, dr. Witold Bilński, ob. Stanisław hr. Czapski, ob. Seweryn hr. Drohojowski, dr. Ludwik Gonski, rzecz. rad. stanu Feliks Kukiel, ob. Marja Kłokocka, inż. Aleksander Lipiński, ob. Bohdan Szachno, inż. Wacław Sławiński. *Hotel Europejski:* ob. Mieczysław Bohdanowicz, ob. Mikołajostwo Borowscy, kup. Gustaw Vogt, adjut. Aleksy Gruzinow, ob. Józef Hoppen, ob. Ludwik Kisiel, naucz. Sylwester Leszink, kup. Marcin Morgenstan, porucz. Nestor Ossowski, ob. Stanisław Pilecki, pod. Rudolf Rejman, komiwojażer Artur Stasz.

= **Kowno.** Ogólny obraz kampanji gospodarczej dotychczas przedstawia się jak następuje:

P o w i a t k o w i e ń s k i. Urodzaj ozimin i jarych wogóle średni, sprzątom przeszkadzały ciągłe deszcze. Gradu nie było.

P o w i a t w i ł k o m i e r s k i. Urodzaj żyta więcej niż średni. Sprząt jarych dopiero rozpoczęto. Siew ozimin miejscami także rozpoczęto. Z powodu ciągłych deszczów i dość nizkiej temperatury groch wogóle prawie nie dał strączków.

P o w i a t t e l s z e w s k i. Oziminy sprzątnięte, w wielu miejscach przerosły z powodu deszczów. Kartofli i groch w bardzo złym stanie.

P o w i a t p o n i e w i e s k i. Urodzaj niezły. Sprzątom przeszkadzały deszcze, oziminy w kopach porosły w wielu miejscach. Jare zapowiadają się dobrze.

P o w i a t j e z i o r o s k i. Kartofle gniją. Sprząt był bardzo utrudniony. Siew rozpoczęty.

P o w i a t r o s i e ń s k i. Sprząt bardzo niepomyślny. Umłot połowa tego, co było w przeszłym roku. Jarzyny z powodu deszczu mogą nie dojrzeć.

= **Mińsk.** „Riecz“ donosi w telegramie od specjalnego korespondenta z Mińska, że wznowiono tam n a d z ó r p o z a s z k o l n y nad młodzieżą szkolną.

B u d ż e t z i e m s t w a n a r o k 1908 został już przez Zarząd gubernjalny ziemski wygotowany. Projekt budżetu obejmuje 1,760,306 rb. przypuszczalnego dochodu. Do dochodów między innemi włączono 145,077 rb. pożyczki z kapitałów asekuracji obowiązkowej. Wydatki określono na 1,760,306 rb. 17 kop. — czyli więcej niż w r. 1907 o 301,383 rb. Według powiatów wydatki podzielono: pow. miński — 82,167 rb. 83 kop., pow. bobrujski — 88,929 rb. 25 kop., pow. borysowski—142,770 rb. 70 kop., pow. ihumeński—86,804 rb. 82 kop., pow. mozyrski—131,855 rb. 66 kop., pow. nowogródzki 101,801 rb. 38 kop., pow. piński—94,924 rb. 2½ kop., pow. rzeczycki—96,413 rb. 13 kop. i pow. słucki — 105,582 rb. 62 kop. Na oświatę ludową Zarząd projektuje wydać 166,424 rb., w tej liczbie 59,093 rb. na zapomogi szkółkom cerkiewno-parafjalnym. Asygnowanie na oświatę w stosunku do r. 1907 jest większe o 60%. Na wydział lekarski asygnowano 631,178 rb. 39 kop., zamiast 403,377 w r. b. Utrzymanie zarządu ziemskiego kosztuje 114,423 rb. Na fundusz drogowy asygnowano 206,271 rubli.

Komisja elektryczna podała projekt rozszerzenia o ś w i e t l e n i a e l e k t r y c z n e g o na ulicach Nowo-Moskiewskiej od dworcu kolei Brzeskiej do wiaduktu kolei Libawskiej, na Lachówce Dolnej i na górze Troickiej. Część wydatków pokryją właściciele domów. Zarząd i Rada miejska projekt ten prawdopodobnie przyjmą.

Zebranie g u b e r n j a l n e g o k o m i t e t u z i e m s k i e g o odbędzie się d. 31 b. m.

W tych dniach a r e s z t o w a n o 16 subjektów różnych firm handlowych, których oskarżono o należenie do komitetu strajkującego i o organizację szeregu strajków w Mińsku.

Na poniedziałkowem posiedzeniu R a d y m i e j s k i e j między innemi rozpatrywana być miała kwestja wykreślenia z listy radnych b. prezydenta m. Mińska, p. mecenasa M. Wołłowicza, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie władzy.

W zarządzie p o w i a t o w y m z i e m s t w a m i ń s k i e g o nastąpiły pewne zmiany. Członek od rządu, lekarz L. Lejmbach, mianowany został ordynatorem gubernjalnego szpitala ziemskiego, a na jego miejsce mianowano członka powiatowego zarządu borysowskiego pow., S. A. Żytnikowa.

Właściciel cukierni, p. W ę g r z e c ki, o f i a r o w a ł „Ognisku“ jeden ze swych najlepszych bilardów.

Z d. 23 na 24 b. m. w majątku Nowe-Pole ks. Hieronima Druckiego-Lubeckiego, b. posła do pierwszej Dumy, d o k o n a n o r e w i z j i. Przybyły oficer żandarmów z Mińska, w towarzystwie stanowego i 12 strażników, przetrzęśli cały dom od suteren do strychu i nic nie znaleźli.

= **Pińsk.** Wysłano do zatwierdzenia statut towarzystwa p o m o c y u c z e n n i c o m pińskiego gimnazjum żeńskiego, powstającego śród miejscowej inteligencji. Celem tego towarzystwa jest opieka nad biednemi uczennicami bez różnicy narodowości i religji.

= **Borysów.** Właścicielka m. Murowanka pow. borysowskiego, p. Smolak, wytoczyła p r o c e s r z ą d o w i o las położony w okolicy Hajny, zwany uroczysko Baranowa.

Dyrektorem borysowskiego g i m n a z j u m m ę s k i e g o mianowano nauczyciela gimnazjum mińskiego, p. E. Klejna, na miejsce ustępującego p. Pokrowskiego.

= **Mohylew.** Rząd asygnował 75,000 rb. na otwarcie nowych i reorganizację istniejących już s z k ó ł 2 k l a s o w y c h w gub. mohylewskiej. Otwarte będą nawet szkółki miejskie zgodnie z przepisami 1872 roku. Najpierw będzie otwarta szkółka w Horkach.

K l u b p o l s k i wynajął lokal na rogu ulic W. Sadowej i Oficerskiej w d. Remeza.

Za niewniesienie podatków ziemskich w pow. bychowskim wystawiono na s p r z e d a ż z l i c y t a c j i 17 majątków.

— **Homel.** W fabryce p. Macdonalda z a s t r a j k o w a ł o 300 robotników. Przybyła policja przywróciła porządek śród robotników, którzy niedopuszczali do pracy innych robotników.

= **Witebsk.** Zarząd miejski wszczął staranie w r. z. o uzyskanie prawa udziału p r z e d s t a w i c i e l i m i a s t a w r a d a c h s z k ó ł, których koszta utrzymania ponosi miasto. Ministerjum odpowiedziało przychylnie na zasadzie istniejącego od r. 1872 prawa.

Przybył do Witebska pomocnik k u r a t o r a o k r ę g u w i l e ń s k i e g o.

┼ **Kijów.** S k o n f i s k o w a n i e b r o s z u r y. Kijowski komitet tymczasowy do spraw prasowych skonfiskował broszurę, wydrukowaną w 300 egzemplarzach w „Drukarni rosyjskiej“, noszącą tytuł: „O tem, jak Polacy w ciągu lat 40 nie zasypiali sprawy i sposobili się do walki z Rosjanami M. M.“ Autorką tej broszury, według krążących pogłosek, jest pani M. G-iczowa, obywatelka z Koziatyna.

× **Nowe szkoły Macierzy.** Zarząd główny P. M. S. otrzymał przed kilku dniami od naczelnika dyrekcji naukowej siedleckiej odezwę, donoszącą o zatwierdzeniu szkół Macierzy w gub. siedleckiej, a mianowicie: w m. Garwolinie 4-klasowej szkoły realnej z klasą wstępną. W m. Radzyniu, 2-klasowej ogólnej i w pow. węgrowskim, garwolińskim, łukowskim, radzyńskim i siedleckim, ogółem 34 szkoły jednoklasowe ogólne.

× **Nowa szkoła ochroniarek.** Ziemianki gubernji warszawskiej zakładają w Warszawie z początkiem bieżącego roku szkolnego nową szkołę ochroniarek. Koszta utrzymania szkoły obliczone na 10,000 rb.; podjął się pokryć Zarząd Główny P. M. S. (4,500 rb.), reszta zaś ma być zebrana z ofiar i opłat za naukę. Kurs szkoły ma być dwuletni. Do szkoły przyjmowane będą kandydatki w wieku od lat 18 do 35, posiadające wykształcenie, odpowiadające wykształceniu 3 klas szkół ogólnych. Opłata w internacie (z utrzymaniem) wynosić będzie 150 rb., płatnych w trzech ratach; przychodnie płacić będą 40 rb. rocznie. Nowa szkoła pomieści 80 uczennic, z których połowa będzie mogła mieszkać w internacie przy szkole, mieszczącej się w domu № 14 przy ul. Nowowiejskiej.

× **Wykrycie biura S. D-cji.** W jednym z domów przy ulicy Twardej w Warszawie wykryto biuro jakoby socjalno-demokratycznego związku garbarzy, szewców, siodlarzy i t. p., przyczem znaleziono sprawozdania z działalności związku, jak również około 10,000 marek do zbierania ofiar, nielegalne wydawnictwa oraz korespondencję partyjną. Donosi o tem „Nowa Gazeta“.

× **Ze sztuki.** W salonie sztuki Stefana Kulikowskiego w Warszawie otwarto wystawę słynnego cyklu obrazów znakomitego batalisty, Jana Chełmińskiego, pod ogólnym tytułem: „Wojsko Księstwa Warszawskiego“.

× **Duchowni - sekciarze.** „Warszaw. Dniew.“ donosi, że na mocy § 3 rozdziału zatwierdzonych Najwyżej d. 28 lipca 1906 r. przepisów Rady ministrów, generał-gubernator warszawski zatwierdził 32 b. księży rzymsko-katolickich w godności duchownych marjawickich.

× **O rozszerzenie seminarjów.** Po ogłoszeniu ukazu o tolerancji religijnej i utworzeniu nowych parafji katolickich, rz.-katolickie seminarja duchowne zmuszone zostały do powiększenia liczby alumnów, co da się uskutecznić jedynie po rozszerzeniu lokalów seminarjów. Z tego powodu niektóre djecezje katolickie w Królestwie zwróciły się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o wyznaczenie ze skarbu pomocy na rozszerzenie seminarjów.

× **Pięć ofiar pod Pabjanicami.** W ubiegły czwartek o godz. 8 wieczorem do domu włościanina Franciszka Kowala we wsi Konin, pod Pabjanicami, wtargnęło 9-ciu młodych, przyzwoicie ubranych ludzi, uzbrojonych w brauningi i noże i zażądało wydania im 500 rb. Gdy ich spotkała odmowa, zabili 60-letnią żonę Kowala i 24-letniego syna, a Kowala, 70-letniego starca, oraz jego zięcia śmiertelnie zranili, wrzucili do piwnicy, a wejście zatarasowali. Następnie rozpoczęli plądrowanie domu. W kącie znaleźli prawie nieprzytomną ze strachu 13-letnią wnuczkę Kowalów, którą torturowali i wreszcie zgwałcili. Następnie zabrawszy 58 rb. gotówką i sporo drobnych rzeczy, przyszli do stajni, zaprzęgli konia do wozu i odjechali. Dopiero nad ranem uwolniono z piwnicy Kowala i jego zięcia, w stanie godnym politowania. Śledztwo w toku.

× **Odpust w Częstochowie.** Na uroczystość Narodzenia N. M. P. d. 26 sierpnia (8 września) przybyło do Częstochowy 300 kompanji pieszych. Koleją nadjechało 300,000 pielgrzymów. Donosi o tem „Kur. Warsz.“

× **Uwolnienie.** Kierownik związku zawodowego „Jedność“ w Łodzi, p. Jan Brzeskot, został uwolniony z twierdzy w Warszawie i objął na nowo swe obowiązki.

❀ **Pożar portu w Antwerpji.** W uzupełnieniu telegramu („Dzien. Wil.“ № 192) podajemy szczegóły pożaru, który wybuchł w ubiegłą środę w porcie drzewnym w Antwerpji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień został podłożony. Skutkiem silnego wiatru płomienie rozprzestrzeniały się z niesłychaną szybkością, objęły wielkie tartaki i składy drzewa tak, że ogień szerzył się na przestrzeni 12 hektarów. W pół godziny po wybuchu pożaru mieszkańcy okolic Antwerpji mieli wrażenie, że całe miasto jest w płomieniach. Gdy cała straż zajęta była gaszeniem płonących stosów drzewa, ukazał się pożar w innem miejscu; na bulwarku kolejowym podpalono również skład drzewa. Wezwano do pomocy straż z Brukseli i Gandawy, która przybyła specjalnemi pociągami. Akcję ratunkową, która trwała bez przerwy od środy wieczorem, ułatwił deszcz i we czwartek po południu pożar w porcie drzewnym był prawie stłumiony. Zgorzał cały szereg domów mieszkalnych, wielki tartak i około dwudziestu składów i magazynów. Straty są miljonowe. Aresztowano 5 osób, podejrzanych o podpalenie.

Z ROSJI.

✱✱ **Dzierżawa „Moskow. Wiedom.“** Moskiewski związek ludzi rosyjskich prosi, żeby dzierżawa „Moskow. Wiedom.“ nie była oddaną komu innemu, tylko p. Gringmuthowi.

✱✱ **Policji moskiewskiej** komisarzom i ich pomocnikom wydane zostały pancerze kulochronne i kaski.

✱✱ **Nowa Liedwaljada.** „Ruś“ donosi, że w gub. kazańskiej zdarzył się nowy wypadek liedwaljady. Tameczny obywatel, p. Kazem-Bek, podjąwszy się dostawy dla ziemstwa prawie na miljon rubli nasion i zboża, zamiast wniesienia kaucji, otrzymał zaliczki 300,000 rb. Wynik okazał się taki sam jak z Liedwahlem.

✱✱ **Neofita.** Duchowny Ignacy Jelcow w pow. chwatyńskim przyjął obrządek staroobrzędowy. Wszczęto z tego powodu śledztwo. Jelcow obstaje, że ukazy tolerancyjne uwalniają go od wszelkich śledztw w tym względzie.

✱✱ **Sprawa mnicha Heljodora,** pociągniętego do odpowiedzialności za niezaprzestanie swej działalności literackiej mimo zakazu, została, jak donosi „Towariszcz“, umorzoną z powodu tego, że Heljodor dowiódł, że zakaz ten nie był mu doręczony.

✱✱ **Pożyczka ziemianom.** „Rusk. Znamia“ donosi, że oprócz udzielonej już pożyczki w kwocie 80,000 rb., ziemianie pow. wierchnie-dnieprowskiego, którzy ucierpieli podczas zaburzeń w r. 1905, uzyskali pożyczkę dodatkową 128,000 rb.

✱✱ **Zarząd miejski** w Moskwie pozwał, jak donosi „Riecz“, pomocnika naczelnika m. Moskwy, pułkownika Klimowicza, o zapłacenie 37 rb. za złamaną latarnię elektryczną, na którą najechał samochód pułkownika Klimowicza.

✱✱ **Za wydrukowanie odezwy wyborskiej** Izba sądowa skazała p. Karola Sinka na 3 lata twierdzy.

✱✱ **Sprawa o odezwę wyborską** z powodu wielkiej ilości oskarżonych będzie rozpoznawana w Maneżu Michajłowskim.

Głosy prasy rosyjskiej.

—o—

Gubernja chełmska.

„Nowoje Wremia“ komunikuje o projektowanej nowej gubernji co następuje:

W skład nowej gubernji chełmskiej, stosownie do projektów ministerjum spraw wewnętrznych, powinny wejść: powiat bialski i części powiatów konstantynowskiego, radzyńskiego i włodawskiego z gub. siedleckiej, zarówno jak—pow. hrubieszowski i części powiatów lubartowskiego, chełmskiego, krasnosławskiego, zamojskiego, tomaszowskiego i biłgorajskiego gub. lubelskiej. Inne części wyżej wzmiankowanych powiatów przechodzą do gub. lubelskiej. Pow. konstantynowski w gub. siedleckiej będzie zniesiony, a pow. węgrowski przyłączony do gub. łomżyńskiej.

Na papierze taką konfigurację bardzo łatwo jest zrobić, jak również łatwo wypisać, że:

gub. chełmska będzie podległą generał-gubernatorowi kijowskiemu, z p o z o s t a w i e n i e m w s t a n i e o b e c n y m i s t n i e j ą c y c h w m i e j s c o w o ś c i a c h w y m i e n i o n y c h u r z ę d ó w, pod warunkiem, że reformy ustroju administracyjno-prawnego będą wprowadzane w miarę wprowadzenia reform zarządu miejscowego w gubernjach rdzennej Rosji, lecz z koniecznemi według warunków miejscowych zmianami.

Ale tych „zmian“ jeszcze mało, niech czytelnik zauważy, na ile stron będzie szarpany ten „uciśniony przez Polaków chełmski Rosjanin“, bo:

pod względem wojskowym gub. chełmska zostanie w warszawskim okręgu wojennym; pod względem zarządu cerkwi prawosławnej gub. chełmska pozostaje bez zmiany. Opodatkowanie pozostaje na zasadach Priwislinja. Pełnomocnictwa generał - gubernatora w kwestjach zarządów miast przelane zostaną na gubernatora chełmskiego. Miejscowości, wchodzące w skład gub. chełmskiej, na zasadzie porozumienia się uprzedniego z kurją rzymską, mają być przyłączone do djecezji Łucko-Żytomierskiej. Budowa kościołów wyznań inowierczych chrześcijańskich dozwolona będzie nie inaczej, jak po porozumieniu się z duchowieństwem prawosławnem w nowoutworzonej gubernji. Język w urzędach i towarzystwach prywatnych będzie rosyjski. Prawa Żydów nie ulegają żadnym zmianom.

Dla gub. chełmskiej więc projektodawcy kasują ukaz tolerancyjny co do budowy świątyń; ale czy pomyśleli owi kucharze projektów, że włączając do generał - gubernatora kijowskiego ziemie z Królestwa polskiego, trzeba pomyśleć i o instytucjach społecznych i rządowych, które są zaprowadzone w ziemiach przyszłej gub. chełmskiej, a których generał - gubernatorstwo kijowskie nieprędko się doczeka; takiemi są hipoteka, rządowa asekuracja i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Hipoteka koncentruje się nietylko w powiecie, ale i gubernji, więc, nie mówiąc o kilku rozerwanych powiatach, trzeba tworzyć instytucję specjalną dla gub. chełmskiej. Asekuracja rządowa, istniejąca od lat w Królestwie, ma zarząd centralny w Warszawie, zarząd ten podlega i władzy generał-gubernatora warszawskiego. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie też nie jest błahostką, co więc z niem będzie dla gub. chełmskiej?

Popierajmy polskie towarzystwo „Oświata“.

Biuro: Wilno, Pozawalna 16, m. 1, codz. od 12—3; w niedzielę od 2—3.

Składka roczna członka wspierającego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.

Telegramy.

Dnia 27 sierp. (9 września).

—o—

Otrzymane w dzień.

Petersburg. Utworzona w maju przy ministerjum spraw zagranicznych, pod przewodnictwem ministra, osobna komisja w sprawie r e o r g a n i z a c j i u r z ę d ó w c e n t r a l n y c h ministerjum w związku ze służbą w tym zarządzie wogóle, utworzyła kilka komisji, których roboty przygotowawcze są na ukończeniu. Prace te doprowadziły do następującego wyniku: odpowiednio do wszystkich spraw ministerjum tworzą się wydziały: polityczny, administracyjny i prawny. Na czele każdego znajduje się jeden z dwóch wice-ministrów. Równocześnie z reorganizowanemi instytucjami powstają dwa nowe wydziały: faktycznie istniejący już od roku poprzedniego wydział prasy, który ma za zadanie systematyczne powiadamianie ministerjum o głosach prasy rosyjskiej i zagranicznej i gabinet ministra, w którym skoncentrowują się sprawy, wymagające jego osobistych rozporządzeń. W sprawie wstępowania do służby zwrócono uwagę na zwiększone wymagania co do pragnących wstąpić na służbę w zarządzie i włączone przez komitet do programu reform sprawy rewizji ustawy konsularnej, zmiana warunków służby zagranicą, wymagająca prac przygotowawczych, będą rozpoznane przez komisję w przyszłości najbliższej. Po ukończeniu wszystkich prac komisji ma być opracowany projekt do prawa o odpowiedniej zmianie i uzupełnieniu etatów ministerjum.

Petersburg. Najwyżej zatwierdzona komisja do walki z dżumą ogłasza: W Samarze d. 23-go b. m. zachorowało na c h o l e r ę 3, zmarły 2 osoby; w Nowouzieńsku zachorowało 6; w Saratowie w d. 22 b. m. zachorowało 5, zmarła 1; w Carycynie w d. 23 b. m. zachorowało 16, zmarło 15; w pow. kamyszyńskim zachorowała 1 osoba; w Niżnym w d. 24 b. m. zachorowało 6, zmarła 1; w Symbirsku w d. 22 b. m. zachorowała 1; w Syzraniu zmarły 2 osoby, w pow. siengilejewskim w d. 5 b. m. zachorowało 4, zmarła 1; w Astrachaniu w d. 23 b. m. zachorowało 44, zmarło 30; w gub. astrachańskiej zachorowało 64, zmarło 32; w Nikołajewsku w gub. zakaspijskiej w d. 22 b. m. zmarła 1 osoba.

Lublin. Otwarto zjazd delegatów od r o b o t n i k ó w c u k r o w n i w Królestwie Polskiem. Bierze udział 50 uczestników.

Kalisz. Wystrzałem z rewolweru r a n i o n o naczelnika straży ziemskiej w Sieradzu. Aresztowano dwie osoby.

Witebsk. W domu Gurewicza w mieszkaniu krawca z n a l e z i o n o b o m b ę. Aresztowano 9 osób.

Mohylów gub. W oddziale Banku Państwa ujęto pannę Naliwajko, która zamierzała otrzymać z a t e l e g r a m e m f a ł s z o w a n y m 4700 rb. Zatrzymano też jej wspólniczkę.

Moskwa. Otwarto z j a z d g u b e r n j a l n y c h m a r s z a ł k ó w szlachty. Główną kwestją jest technika wyborów do Dumy państwowej.

Moskwa. Posiedzenie dzienne zjazdu z i e m s k i e g o było poświęcone wymianie zdań w kwestji ogólnej budowy drobnej jednostki ziemskiej.

Chersoń. O g r a b i o n o dwór Danzaganera i Mariny Burzinkiewicz. Zabito służącą i stróża.

Ekaterynburg. W fabryce Nadieżdińskiej, w okręgu bogosłowskim, zdarzyły się z a b u r z e n i a. Robotnicy zabili zarządzającego okręgiem, inż. Prauchowa i zarządzającego wydziałem materjałów, inż. Scipio. U r z ę d n i c y p o r z u c a j ą f a b r y k ę.

Czerkasy. W miasteczku Smile napadnięto na cukrownię. Z a b i t o dwóch policjantów. Aresztowano dwóch złoczyńców.

Czernihów. We wsi Kuczaszówce rozbójnicy osiedli w jednym z domów prywatnych i stawili policji o p ó r z b r o j n y. Jeden z nich zabity, pozostali ujęci. Aresztowano właściciela tegoż domu.

Tyraspol. W Benderach z a b i t o 5 wystrzałami naczelnika warsztatów kolejowych, Windałowa.

Ekaterynodar. W stanicy Briuchowieckiej tłum odbił u konwoju t r z e c h r a b u s i ó w, dwóch z nich zabił, a trzeciego zranił ciężko.

Lgow. W ciągu 5 dni s p a l i ł o się w mieście przeszło 20 domów.

Elizawetpol. W 4 powiatach grasuje na bydło z a r a z a s y b e r y j s k a. W ciągu lipca padło 500 sztuk bydła.

Bałta. We wsi Hruszko s p ł o n ę ł o 30 domów.

Ekaterynosław. Między stacjami Marjewką i Łopaśną r o z b i ł s i ę p o c i ą g № 197; 16 wagonów rozbiło się, ucierpieli smarownik i konduktor.

Berdiańsk. Na morzu b u r z a.

Odesa. N a m o r z u b u r z a. Statki nie wychodzą. Zatonęły 3 barki z załogami.

Odesa. Przy ul. Prochorowskiej 9 bandytów z r a b o w a ł o n a u l i c y a r t e l s z c z y k o w i f a b r y k i H e n a 3.600 rb. Ścigani strzelali i rzucili bombę. Zraniony jeden z bandytów i przechodzień. Bandyci umknęli i zabrali rannego towarzysza.

Tyflis. Hr. Woroncow-Daszkow przyrzekł deputacji z Elizawetpola, która przybyła z prośbą o przeprowadzenie śledztwa z powodu wypadków w tem mieście, oraz o zniesienie kary i egzekucji, że poczyni kroki w celu ochrony ludności spokojnej.

Kisłowodsk. Poraniono i ograbiono ajenta ubezpieczeń, Orłowa.

Kisłowodsk. Z kasy dworca kolejowego w Kisłowodsku zrabowano 12.000 rubli.

Hapyn. W nocy o 6 wiorst od miasta napadnięto na klasztor Granowski. Rzucono bombę, która jednak nie eksplodowała. Napaść odparto.

Kagyzman. W okręgu karskim banda Kurdów napadła na karawanę ormiańską, zabrała 17 koni i 7 mułów. Naczelnik straży dopędził rozbójników, odebrał konie i muły. Podczas wymiany strzałów zabito jednego z rabusiów.

Perm. W zakładach Nadieżdińskich usunięto wszystkich robotników.

W nocy rzucono 3 bomby, nieszczęść z ludźmi nie było.

Aschabad. W Krasnowodzku zanotowano pierwszy wypadek cholery.

Konstantynopol. W Mitylenie było znowu 2 zasłabnięcia na dżumę. Okręta omijają port.

Bulgarski egzarcha usunął 12 nauczycieli za stosunki z komitetem bułgarskim, dowodzi to, że egzarcha chce dopomódz do przywrócenia pokoju w Macedonji.

Semering. Przybył Paszicz w odwiedziny do Aerenthala. Ministrowie naradzali się w kwestji wznowienia rokowań o umowie handlowej. Paszicz upewniał, że polityka Seraju na Bałkanach kroczy drogą wskazaną porozumienia się Rosji i Anglji i uczyni wszystko ku pomocy przeprowadzania reform w Macedonji. Wieczorem Paszicz powrócił do Wiednia.

Bath. Kongres związków zawodowych zakończył się. Przyjęto uchwałę, wzywającą rząd do uregulowania kwestji pozostających bez pracy za pomocą reorganizacji przemysłu na zasadę kooperacji, co da możność zarobkowania.

Rzym. Oczekiwane jest ogłoszenie encykliki papieskiej, która karci stare i nowe błędy w wierze.

Wenecja. Hr. Komarowskij zmarł.

Wiedeń. W procesie o napaść na uniwersytet lwowski zapadł dziś wyrok, uwalniający Bekesiewicza i Tychowskiego, skazujący zaś Balcyja, Czapkę, Cichockiego, Dielunyka, Hładkyja, Lewickiego i Rachińskiego na miesiąc więzienia, a dr. Baczyńskiego na tydzień aresztu.

Haga. Na plenarnem posiedzeniu konferencji pokojowej d. 25 b. m. obradowano nad projektem porozumień się, wypracowanych przez komisję o wojnie lądowej.

Paryż. Zmarł członek Akademji, Sully-Prudhomme.

(Słynny pisarz francuski ur. się w r. 1839-ym w Paryżu. Do nazwiska swego P. dodał nazwisko Sully swego wuja, który go wychował po wczesnej śmierci ojca; porzucił zawód rejenta i oddał się literaturze. We wszystkich utworach pozostał wierny ideałowi swojej młodości; zaleca je głębokość uczucia i podniosłość myśli. Od r. 1881 był członkiem Akademji francuskiej).

Paryż. Korespondent „Liberté“ telegrafuje z Tulonu, że żołnierze zauważyli na forcie Artigue lont, włożony pod drzwi kazamatu z prochem. Śledztwo rozpoczęto.

Paryż. Na brzegu marokańskim Arabowie znaleźli granat i chcieli go rozbić młotami i kamieniami. Granat pękł i zabił 60 ludzi.

Czasowe zawieszenie kroków wojennych w Casablanca wywołane zostało oświadczeniem kaida Maisa, który chce z pełnomocnikiem Francji ustanowić zasady porozumienia się.

Paryż. Zaprzeczono pogłoskom w gazetach hiszpańskich, jakoby rząd zaproponował rządowi hiszpańskiemu wysłać do Maroko 25,000 wojska. Admirał Philibert telegrafuje, że rokowania w Mazagan co do składu broni trwają w dalszym ciągu i jeżeli d. 26 b. m. nie przybędzie delegacja od tubylców, generał Drude zarządzi rekonesans. Balon na uwięzi, który wiezie statek „Mifo“, dogląda rota żołnierzy parku aerostatycznego. Generał Drude donosi, że zawieszenie broni, z powodu niezjawienia się delegacji, przedłużył do d. 26 b. m. Jeżeli wieczorem nie przybędzie delegacja, kroki wojenne będą wznowione. Donosi on, że liczba Marokańczyków, poległych od początku operacji wojennych sięga 800.

Casablanca. Wiele plemion prosi o zaprzestanie kroków wojennych, żeby rozpocząć rokowania o pokój. Generał Drude wyznaczył im termin poddania się d. 26 b. m. Mniemają, że jedynym celem prośby jest wygrana na czasie. D. 23 b. m. 3 roty legjonu cudzoziemskiego wsadzono na krążownik „Gloire“. D. 25 b. m. rozkaz cofnięto.

Madryt. Po południu przybył ambasador w Tangerze i wieczorem wyjechał do Tangeru z powrotem.

San-Sebastjano. Ambasador angielski wyraził prezydentowi ministrów zadowolenie swego rządu z powodu przyjętych przez Francję i Hiszpanję na siebie obowiązków obrony interesów Europy w Marokko.

San-Sebastiano. Urzędowo zaprzeczono pogłoskom, że między królem a ministrem wynikły z powodu Maroka różnice zdań.

Londyn. Z Kantonu donoszą, że w okręgu Gań-Dżou zaszły zaburzenia. Gmach rządowy spalono. Z Kantonu do Fy-Ner-Dui wysłano 4 pułki wojska.

Londyn. Grey i poseł amerykański, Reydom, podpisali przedłużenie na rok jeden umowy co do łowienia ryb około New-Faundlandu. Ze strony rybaków amerykańskich uczyniono wiele ustępstw.

Perth (Szkocja). Minister wojny Haldone, wygłosił w Ewernett mowę, w której z powodu porozumienia angielsko-rosyjskiego oświadczył, że zmniejszy ono naprężenie istniejące w Azji. Na zakończenie mowy minister powiedział, że rząd, zanim się zwróci do narodu, chce popróbować przeprowadzić reformy społeczne w sprawie ubezpieczenia na wypadek starości i napojów spirytusowyh.

Tokio. Zgorzało trzy czwarte miasta Hakodate. Spaliło się 44 ulic, z górą 10.000 domów, konsulaty angielski i rosyjski. Straty wynoszą 30 miljonów jen. Spalone budynki misji prawosławnej, cerkiew, bibljoteka, szkoły, dwa domy.

Tokio. Straty skutkiem powodzi w Japonji północnej wynoszą 20 miljonów jen. Zginęło z górą 300 osób. Z górą 1000 domów zniszczonych. 39 wielkich mostów zerwanych. Linje kolejowe uszkodzone na przestrzeni 208 mil. Ceny produktów w stolicy poszły w górę o 30 proc. W Jokohamie zburzony wodociąg. Takiej powodzi nie było w Japonji od lat 60.

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. Ministerjum oświaty zajęte jest wypracowywaniem nowych etatów dla uniwersytetów. Projekt etatów będzie wniesiony do Dumy jednocześnie z projektem statutu.

Stan kasy Banku Państwa na d. 23 b. m.—biletów bankowych 39,816,000 rb., gotówki w metalu 144,293,000, złota w sztabkach 876,384,000 rb., złota, należącego do Banku za granicą 229,577,000 rb.

Łódź. Spłonęły fabryki wełnianych wyrobów Dobranickich, Frydmana i Sitanera. Straty sięgają 250.000 rb.

Zabito agenta policji, Kratiuka.

Niżnyj Nowgorod. Pożar objął około 5 wiorst Szuwałowskiego lasu miejskiego.

Angoulême. Na cześć oficerów zagranicznych, obecnych na manewrach, wydano obiad.

Londyn. W prowincji Gilan (Persja) znowu wynikły zaburzenia. Rady miast żądają natychmiastowego przytłumienia zaburzeń, oświadczając, że w razie przeciwnym zażądają pomocy Rosji. Rada miasta Urmji komunikuje, że wojska tureckie codziennie nadchodzą nowe.

Do Zarządów Stowarzyszeń!

W kalendarzu informacyjno-encyklopedycznym, wydawanym na dochód Pogotowia Ratunkowego w Warszawie, zamieszczamy co rok dane, dotyczące działalności wszystkich instytucji społecznych i filantropijnych.

W ostatnich czasach powstało wiele stowarzyszeń nowych, których wykaz Towarzystwo posiada, nie posiada natomiast danych co do adresu, składu Zarządu, zakresu działalności, budżetu i t. p.

Ponieważ materjał tego rodzaju jest źródłem informacji bardzo ważnem, cennem dla wszystkich i obchodzi ogół szerszy, upraszamy Zarządy nowo-zalegalizowanych w całym kraju stowarzyszeń, kółek etc. o łaskawe nadesłanie do kancelarji Pogotowia Ratunkowego przed 10-ym września r. b. następujących danych: nazwa stowarzyszenia, adres, rok założenia, liczba członków, składka roczna, budżet na rok 1907, kapitał zapasowy i obrotowy oraz jednego egzemplarza ustawy.

Prezes Zarządu:
Dr. Józef Zawadzki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Ciekawemu prenumeratorowi“. Wiadomość o Pielgrzymce do Kalwarji („Dzien. Wil.“ № 190) otrzymaliśmy od jednego z naszych współpracowników, nie zaś od p. Henryka Bogusławskiego, jak to Sz. Pan przypuszcza.

Popierajmy polskie towarzystwo „Oświata“ w Mińsku.

Składki są przyjmowane: w kancelarji Towarzystwa Rolniczego (ul. Zacharzewska d. wł.); w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu (ulica Zacharzewska № 25); w T-wie Wzajemnych ubezpieczeń od ognia (ul. Serpuchowska, d. Żebrowskiego), oraz w księgarni Makowskiego (ul. Zacharzewska, d. Łęskiego).

KSIĘGARNIA Polskiego T-wa „Oświata“
w Wilnie w gmachu Ratusza
poleca książki popularne:

1. O Świętym Wojciechu męczenniku, o Bolesławie Chrobrym i o Ottonie 3-cim . . . 6 k.
2. Opowiad. Kuby Cieluchowskiego o emigra-ji do Brazylji. *A. Dygasiński.* . . . 20 „
3. O powietrzu i zjawiskach w nim zachodzących. *M. Brzeziński* . . . 25 „
4. Pieśń o Ziemi Naszej. *Wincenty Pol* . . . 8 „
5 Nauka leczenia zwierząt domowych. *Dr. Felisch* . . . 1 rub.
6. Spółki włościańskie. *S. Grobski* . . . 90 k.
7. O budowie zagród włościańskich. *M. Moraczewski* . . . 20 „
8. O nawożeniu obornikiem i innemi nawozami. *M. Natanson* . . . 15 „
9. Z dalekiej północy. *F. Morzycka.* . . . 25 „
10. Nauka poprawnego wysławiania się i pisania, oraz wskazówki dla czytających książki. *W. Weychertówna.* . . . 24 „

Księgarnia załatwia wszelkie polecenia, w zakres czytelnictwa wchodzące.
2—1566—1

!Ważne dla Panów!

Kto pragnie ubierać się elegancko i podług ostatniej mody, temu wysyła fabryka gwarantowany mocny materjał Nowość 8-1421-5

SZEWIOT-DUBLÉ

na czarnem tle, przetykany w ładną solidną kratkę i przecinki, kolorów: czarnego lub ciemno-niebieskiego, gładkich kolorów. Za odcinek 4¼ arszyny na cały kostjum cena fabryczna 5 r. 50 k., 6 r. 50 k., 8 r. 75 i 11 r. 75 k. z **bezpłatną podszewką!** Zamawiający odrazu trzy odcinki otrzymuje osobno cenną premję. Jeśli się co nie spodoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. **Wysyłamy** pocztą za zaliczeniem. Wszelkie **koszta** na rachunek fabryki.

Żądajcie cennik z kalendarzem gratis!

Adres: Fabrykant **M. Brüll, Łódź.**

BENSDORP's reiner CACAO.
AMSTERDAM.

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, iż konsumentów naszego kakao w ostatnich czasach starano się wprowadzać w błąd przez podrabianie naszych etykiet, posługując się opakowaniem podobnem do naszego, postanowiliśmy nasze dotychczasowe żółte opakowanie obecnie zaopatrywać w odtworzoną obok markę fabryczną z napisem w języku niemieckim.

Prosimy przeto w interesie Sz. Publiczności, przy kupnie prawdziwego **Kakao BENSDORP'A** zwracać łaskawie uwagę na odtworzoną obok etykietę i odrzucać wszelkie podrabiania.

Holenderskie Fabryki Kakao i Czekolady
V/h. **BENSDORP** i C^o Tow. Akc.
Amsterdam.

Wyższe kursy naukowe dla kobiet na wzór Akademji we Fryburgu

otwiera **Katolicki Związek Kobiet Polskich** 15-go września r. b. przy ul. **Marszałkowskiej 68, w Warszawie.**

Kurs nauk trzyletni. Rok pierwszy ogólnokształcący; dwa następne, poświęcone studjom specjalnym, obejmują dwa fakultety: historyczno-filologiczny i matematyczno-przyrodniczy. Wykłady rozpoczną się 20-go września.

Zapis słuchaczek codziennie od 10—2 i od 5—7 po poł.

Od rzeczywistych słuchaczek wymagane jest świadectwo co najmniej z 6-ciu klas szkół średnich.

Zapisywać się można i na przedmioty poszczególne.
3—1535—2

Zwracajcie uwagę!

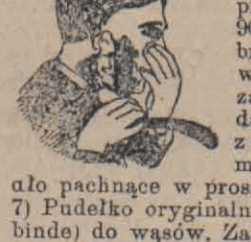

Nie dla reklamy, a dla przekonania o wartości wysyłam najlepszego gatunku przybór do golenia, składający się z 8-u cennych przedmiotów, niezbędnych każdemu mężczyźnie, tylko za 2 ruble 90 kop. mianowicie: 1) Nowo-wynaleziona bezpieczna angielska brzytew z aparatem, którą każdy śmiało i lekko bez żadnej obawy golić się może, zabezpieczając się od tak częstych skórnych zarażeń w golarniach, zarazem zmniejszając znacznie swoje wydatki. 2) Futerał do ochronienia brzytwy. 3) Niklowy pędzel z dobrym włosem. 4) Naczynie do mydła gol. z brytańskiego metalu. 5) Rzemień do toczenia i do wecowania brzytwy. 6) Mydło pachnące w proszku na 500 razy, odznaczające się czystością, udelikatnia skórę. 7) Pudełko oryginalnego francuskiego pudru (de ris). 8) Jedwabna binda (Kaiserbinde) do wąsów. Za przesyłkę dolicza się 40 kop. Maszynki amerykańskie do strzyżenia włosów z przyrządem do 3-ch numerów po 2 rub. 75 kop., 3 rub. 50 kop. i 4 rub. 50 kop. 4—1478—3

Adresować proszę: Markus Kaminer, Warszawa 23, Ceglana № 1.

Kursy Wieczorowe Języków Nowożytnych
dla dorosłych
M. OCHOTNICKIEJ.

Wykłady rozpoczną się 15 września. Kurs młodszy—6 godz. tygodniowo, kurs średni—4 g. tyg. Kurs starszy—3 g. tyg.—Opłata roczna na kurs. młodszym i średnim za 1 język—25 rs., za 2 jęz.—40 r., za 3 jęz.—50 r.; na kursie starszym 1 jęz.—25 r., 2 jęz.—50 r.—Zapis słuchaczy—5—6 g. w.—Wilno, Prospekt Ś-to Jerski 30, m. 8.
3—1568—1

SZA-
nowny Panie!

Podziękowanie serdeczne! Maść **„Ratunek“**, mogę powiedzieć otwarcie, że jest pomocna od wielu cierpień jako też od zapalenia nerek, od rozdęcia wątroby, nawet od ciągłego bólu gardła,—a o reumatyzmie to niema wątpienia, ponieważ ja sam, to cierpiałem te wszystkie choroby. Proszę mi wysłać jeszcze 4 słoiki. M. Wierzbówka, gub. podolska, pow. bracławski.

Z szacunkiem i poważaniem
Andrzej Szelinger.

Maść **„Ratunek“**, lecząca również i wszelkie rany, usuwająca liszaje, hemoroidy i t. d., i t. d., słoik **kop. 95** prócz kosztu przesyłki. **Świadectwa najwiarogodniejsze.** Wyłączna sprzedaż u **B. LANDY w Warszawie, ul. Leszno № 53, telefonu 55-39.** 3-1540-3

NOWOŚĆ!

Wielkie toaletowe zegary-lustra z samoświecącym cyferblatem, dającym możność z łatwością rozróżnić godzinę w nocy, z delikatną i przyjemną muzyką, grającą długo rozmaite kawałki: walce, polki, mazurki, krakowiaki, opery i pieśni narodowe. Zegar taki przyozdabia mieszkanie. Cena tylko rb. 5 kop. 50, takiż z wiecznym kalendarzem, oznaczającym dzień, datę i miesiąc rb. 8 kop. 50, takiż z kalendarzem, kałamarzami i termometrem rb. 10 kop. 50.—Wysyłam odwrotną pocztą bez zadatku.

Adresować: Fabryczny Skład Zegarów
ZYGMUNTA ROZENFELDA,
Warszawa, D. W. ul. Ciepła № 30.
Robota solidna i wykwintna!
6—1509—3

BIURO NAUCZYCIELSKIE
M. Bagińskiej
Wilno, ulica Zawalna № 15,
poleca nauczycieli, nauczycielki, bony polki i cudzoziemki.
7—1372—6

POTRZEBNY ZARAZ
prowentowy pisarz,
znający dobrze prowadzenie gorzelanych ksiąg. Postawy, gub. wileń. Administracja dóbr Mańkowicze.
4—1529—4

Zakład fotograficzny T. Chodźki

przy ulicy Wileńskiej № 36, drugi dom od Prospektu Ś-to Jerskiego w Wilnie 52—1271—20

od 1-go lipca do 1-go września w niedziele i święta uroczyste BĘDZIE ZAMKNIĘTY.

3 domy drewniane nowe oraz place do sprzedania. Wiadomość: Żytomierz: poste-restante Staszewski. 4—1567—1

OGŁOSZENIA DROBNE.

Na tanią NAUKĘ w KOMPLETACH w celu przygotowania do klasy 1-ej i 2-ej szkół średnich przyjmują się zapisy chłopców i dziewcząt od godziny 4-ej do 5-ej. Dla pozamiejscowych—PENSJONAT. Zarzecze, d. Honesti, m. 12. 10-1492-5

Chcę kupić dom nieduży, choćby w odległejszej dzielnicy Wilna, z długiem bankowym, za niewielką dopłatą. Adres zostawić w redakcji „Dziennika Wileń.“ dla K. Z. 3—1551—2

Redaktor odpowiedzialny: Adam Karpowicz. Druk Marcina Kuchty w Wilnie, Dworcowa 4. Wydawca: D-r Władysław Zahorski.